

KATOWICE, ulica Sobieskiego nr. 11

Telefon: Katowice 959, 960, 961, 962. < Adres telegraficzny Redpol Katowice

Oddział miejski: ul. Warszawska 4, Tel. 860, 861

Kraków, Karmelicka 9, Tel. 2383

Bielsko, ulica Staszica 2, Tel. 709/IV.

C.D.

Warszawa, Szpitalna 12, Tel. 105-79

Król. Huta, Zjednoczenia 2. Tel. 625

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12

Rybnik, ul. Zamkowa 8, Tel. 27

Konto P. K. O. KATOWICE 302510 — P. K. O. KRAKOW 405 078 — P. K. O. WARSZAWA 181 153

Naczelny redaktor W. Zabawski

Nakładem i drukiem Spółki Wydawniczej „Polonia” Sp. z ogr. odp.

Delegaci powrócili z Ameryki bez pożyczki

— lecz uzgodnili program Rządu z programem prof. Kemmerera.

Po spełnieniu warunków finansistów amerykańskich jeszcze raz rokowania?

Warszawa, 27. 3. (wl. k.) Delegaci Rządu polskiego, pp. wicedyrektor Banku Polskiego Młynarski i prof. Krzyżanowski przybędą do Warszawy we wtorek, dnia 29 bm. i natychmiast po powrocie zostaną przyjęci przez p. ministra skarbu, któremu przedłożą sprawozdanie ze swej podróży do Ameryki.

Jak się dowiadujemy, podróż o tyle z-

szła pokładane w niej nadzieje, iż uzgodniono program Rządu polskiego z programem prof. Kemmerera. Dotyczy ono przede wszystkim stabilizacji złotego na niższym poziomie.

Co do pożyczki na rynku amerykańskim, rozmowy z koncernami amerykańskimi, przede wszystkim z grupą Morgana, nie posunęły się dużo naprzód. Ze

strony finansistów amerykańskich wysuwane są pewne zastrzeżenia co do stosunków wewnętrznych Polski.

Właściwe rokowania o pożyczkę rozpoczną się po zdaniu relacji przez delegatów Rządowi polskiemu i odbywać się będą w Londynie lub w Paryżu. W takim wypadku wyjechałaby do Ameryki jeszcze jedna delegacja polska.

*Międzynarodowe
Targi w Poznaniu*

1 do 8 maja 1927 r.

Sesja nadzwyczajna Sejmu z końcem kwietnia?

SEJM NIE ODDA INICJATYWY W SPRAWIE USTAW SAMORZĄDOWYCH W RĘCE RZĄDU.

Warszawa, 27. 3. (wl. k.) Prawie wszyscy posłowie zamiejscowi opuścili Warszawę tak, że w kulisach sejmowych w niedzielę panowała zupełna cisza. Sejm ożywił się dopiero pod koniec miesiąca, gdyż w tym czasie spodziewane są posiedzenia szeregu klubów sejmowych.

Co się tyczy zwołania sesji nadzwyczajnej, to nie będzie ona mogła być zwołana przed końcem przyszłego miesiąca, gdyż jest rzeczą prawdopodobną, że Rząd, który w przyspieszonym tempie zabrał się do opracowania projektów ustaw samorządowych, zechce ubiec Sejm i przedstawić na sesji nadzwyczajnej swoje własne projek-

ty ustaw samorządowych. Jest rzeczą wątpliwą, aby Sejm, który wczoraj osiągnął kompromis w sprawie ustaw samorządowych, zechciał oddać inicjatywę w ręce Rządu.

Co się dzieje w Chinach.

OGRABIENIE KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W NANKINIE.

Szanghaj, 27. 3. (PAT) Według wiadomości ze źródeł japońskich kościół katolicki w Nankinie został ograbiony i spalony.

POŻAR W KONCESJI FRANCUSKIEJ W SZANGHAJU.

Paryż, 27. 3. (PAT) „Le Matin” donosi z Szanghaju ze źródeł angielskich, że w cen-

trum koncesji francuskiej szerzy się olbrzymi pożar, którego przyczyną jest dotychczas nieznaną.

FLOTA JAPŃSKA W DRODZE DO CHIN.

Szanghaj, 27. 3. (PAT) 5 japońskich okrętów wojennych udało się z Tsing-Tao i portu Artura do Nankinu.

POSILKI WŁOSKIE DO SZANGHAJU.

Rzym, 27. 3. (PAT) Jak donosi „Popolo di Roma” krążownik Wolta i statek Wenecja odplynęły do Szanghaju, mając na pokładzie oddział żołnierzy, który będzie wysadzony na ląd w Szanghaju. W ten sposób Włochy będą posiadały w Szanghaju tysiąc żołnierzy.

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY Niemiec, Francji, Belgii, Polski, Czechosłowacji porozumiał się.

Paryż, 27. 3. (wl. eu.) Korespondent „Tempsa” donosi z Brukseli, że pertraktacje, prowadzone pomiędzy przedstawicielami niemieckiego, francuskiego, luksemburskiego, czechosłowackiego i polskiego przemysłu włókienniczego doprowadziły w sobotę do sformułowania umowy o wytwarzaniu nici maszynowych. Umowa wejdzie w życie po udzieleniu aprobaty jednej z fabryk belgijskich, która dotychczas nie przystąpiła do umowy. Umowa dotyczy ustalania cen minimalnych produkcji europejskiej eksportowanej do Azji, Afryki i Ameryki. Chodzi o nie czynienie sobie wzajemnej konkurencji.

IŁOŚĆ KOMUNISTÓW W CZECHOSŁOWACJI.

Praga, 27. 3. (PAT) W dniu dzisiejszym rozpoczął się tu kongres czechosłowackiej partii komunistycznej. Jak wynika ze sprawozdania, liczba zorganizowanych członków partii wynosi 132 000, zaledwie pół proc. członków należy do inteligencji.

MANIFESTACJA HAKATYSTÓW

Berlin, 27. 3. (wl. eu.) Niemiecki Ostbund urządził dzisiaj ze swem dorocznym zgromadzeniem wielką manifestację. Głównym tematem wszystkich przemówień było odzyskanie ziem polskich, należących dawniej do Niemiec. Gmina Berlin zaofiarowała związkowi większą sumę na jego cele propagandowo-kulturalne.

wań w celu uregulowania konfliktu włosko-jugosłowiańskiego. W Białogrodzie nie otrzymało jeszcze poselstwo wiadomości o wybuchu rewolucji w Tiranie.

NIEMA REWOLUCJI W ALBANII?

Paryż, 27. 3. (PAT) Na Quai d'Orsay nie otrzymano do południa żadnej wiadomości, która by potwierdzała informacje niemieckie o wybuchu w Albanii rewolty skierowanej przeciwko Achmedowi-Zogu.

Przed nominacją biskupa sufragana w Krakowie.

MA NIM ZOSTAĆ KS. EUSTACHY JEŁO WICKI.

Rzym, 27. 3. (tel. wl.) Jak się dowiaduje Wasz korespondent, biskupem-sufraganem krakowskim ma być zamianowany

ks. dr. Eustachy Jełowicki, proboszcz z Trembowli (diec. lwowska), b. kanonik kapituły katedralnej we Lwowie.

Wyrok komisji arbitrażowej w Łodzi spodziewany jest we wtorek lub w środę.

Warszawa, 27. 3. (wl. k.) Po powrocie p. wicepremiera Bartla z Łodzi do Warszawy prace komisji arbitrażowej pociągnęły się w szybkim tempie naprzód i były kontynuowane przez całą niedzielę. Wyrok komisji arbitrażowej spodziewany jest we wtorek lub w środę.

Ostatnio związki zawodowe różnych

zawodów postawiły żądania podwyżki płac, które jednak nie zostały uwzględnione przez pracodawców, przyczem pracodawcy oświadczyli, że będą mogli częściowo uwzględnić żądania o podwyżkę, jedynie zależnie od procentu, przyznanego robotnikom przemysłu włókienniczego przez komisję arbitrażową.

Min. Pericz o pokojowości Jugosławii.

POROZUMIENIE JEST MOŻLIWE.

Paryż, 27. 3. (wl. eu.) Korespondent „Matina” w Białogrodzie podaje rozmowę, jaką miał z jugosłowiańskim ministrem spraw zagranicznych Periczem, który oświadczył, że wiadomości o jugosłowiańskich przygotowaniach wojskowych nad granicą albańską są tak fantastyczne, że w innych warunkach wogóle nie reagowałby na nie. Uwzględniając jednakowoż obecną sytuację, minister nie tylko z oburzeniem odeprzeć musi tego rodzaju insynuacje, ale rząd jugosłowiański domagał się nawet wysłania komisji, która by zbadała słuszność tych zarzutów, ażeby cały świat mógł się przekonać o absolutnej pokojowości i lojalności Jugosławii wobec wszystkich jej sąsiadów.

Co się tyczy stosunku Jugosławii do Włoch, minister podkreślił, że Jugosławia pragnie utrzymać przyjazne stosunki z Włochami i że zdaniem jego wszystkie państwa adriatyckie powinny pracować re-

ka w rękę. Jugosławia dotąd niejednokrotnie dawała dowody swej dobrej woli, jednakowoż kwestia niepodległości Albanii ma dla Jugosławii wielkie znaczenie i wobec tego nie może się ona odnosić obojętnie wobec losów tego kraju. Gdyby zachodziły obawy o pokój na Bałkanie, to Liga Narodów miałaby obowiązek interwenjować. W obecnej sytuacji zdaje się, że nieporozumienie będzie mogło znaleźć rozwiązanie w duchu porozumiewawczym i pokojowym.

PRZED BEZPOŚREDNIEMI ROKOWANIAMI WŁOSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIMI?

Białogrod, 27. 3. (PAT) „Politika” podaje, że minister spraw zagranicznych Pericz przyjął wczoraj wieczorem posłów włoskiego i albańskiego. Jak przypuszcza dziennik, tematem rozmów była sprawa rozpoczęcia bezpośrednich roko-

PRZED BUDOWĄ RADJOSTACJI W KATOWICACH.

Warszawa, 27. 3. (PAT) W niedzielę wieczorem wyjechał do Katowic dyr. naczelny Polskiego Radja dr. Hamiec. Wyjazd dr. Hamca ma na celu ostateczne zakończenie pertraktacji z władzami śląskimi w sprawie budowy nowej radjofonicznej stacji nadawczej w Katowicach i sfinalizowanie pożyczki 600 000 zł. przyznanej przez Sejm śląski towarzystwu Polskie Radio na przyspieszenie budowy stacji.

DYMISJA p. STECZKOWSKIEGO będzie przyjęta.

Warszawa, 27. 3. (wl. k.) Jakkolwiek decyzja w sprawie przyjęcia rezygnacji p. Steczkowskiego jeszcze nie zapadła, przyjęcie jej przez Rząd jest pewne.

Z pośród licznych kandydatów, wysuwanych na to stanowisko, wymienić należy jako mających najwięcej szans, wiceprezesa Banku p. Ossowskiego, b. ministra skarbu Klarnera i Michalskiego oraz posła Byrkę. Tem niemniej nie jest wyłączone, że w ostatniej chwili wypłynie jakaś nowa kandydatura z obozu pomajowego, jak tego już nieraz byliśmy świadkami.

PALESTRA WARSZAWSKA WPROWADZA NUMERUS CLAUSUS.

Warszawa, 27. 3. (wl. k.) W kołach prawniczych duże wrażenie wywołała uchwała wczorajszego walnego zebrania palestry warszawskiej, ustanawiająca numerus clausus w związku warszawskim. Mianowicie na posiedzeniu został przyjęty wniosek o zamknięcie listy adwokatów warszawskich na przeciąg lat 5 przez dokonanie zmiany statutu. Uchwała ta spowodowana została względami ochrony stanu adwokackiego przed pauperyzacją.

W kołach aplikanckich podnoszą się duże zastrzeżenia przeciw uchwale palestry, uniemożliwiającej wejście do stanu adwokackiego młodym prawnikom. Zrezygnowanie z aplikacji ma zamiar z odpowiednim przedłożeniem wystąpić do Rządu, celem zmiany uchwały palestry.

Na marginesie procesu o dobra Komory Cieszyńskiej.

Sobotni wyrok Sądu Okręgowego w Cieszynie, przyznający Rzeczypospolitej tytuł własności dóbr Komory Cieszyńskiej, zakończył spór między Skarbem Państwa, jako pozwany w tym procesie a b. arcyksięciem „Fryderykiem jako powodem, skarżącym.

98 proc. polaci ziemi dóbr, objętych lennem (16000 hektarów dawnego księstwa Cieszyńskiego) zatrzyma Rzeczypospolita we władaniu w myśl sądowego wyroku, oddając potomkowi Habsburgów dobra wolno-dziedziczne i realności, objęte substytucją powierniczą fidei-komisowa.

Czy po tym wyroku znajdzie się ktoś, kto zaprzeczyć mógłby, że prawo jest podwaliną naszego bytu? — „Justitia regnorum fundamentum”. — Na wyzwanie Habsburga, mniejsza o jego imię, zasiadł Skarb Polski na ławie „oskarżonych”, broniąc swych praw przed sądem przez rzeczników Skarbu, trzech delegatów Prokuratury Generalnej, Skarb Polski zasiadł dobrowolnie na ławie. Mógł podtrzymać zarzut nieformalności drogi sądowej dla powoda. Art. 208 traktatu w St. Germain dawał Skarbowi sankcję moralną i prawną do tytułu własności. Tem większy za to jest tryumf sprawiedliwości, skoro nawet jurysdykcja, opierająca się na prawie austriackim, ba nawet na podstawie statutów rodzinnych Domu Habsburgów, nie mogła zaprzeczyć Skarbowi praw do posiadania.

Spór ten, dzięki któremu zamierzający Cieszyn stał się na dni kilka ośrodkiem zainteresowania ogólnego, zwracając o czy na tę przepiękną siedzibę Piastów, był nlelada popisem dla palestry polskiej. Zarówno dla tej, która za srebrniki Habsburskie broniła rzekomych praw Fryderyka, jak i dla młodej generacji prekuratorów polskich, którzy bez zapłaty specjalnej, w imię obowiązku, oddalali rozstrzygnięcia pełnomocników b. arcyksięcia. Był to „koncert nad koncertami”, jak pięknie określił ten spór prezes Sądu Okręgowego, radca Nebenzahl w kwiecistych motywach wyroku. Kto bowiem mógł przypuścić, że w zawiłych tematach prawnych kryje się poezja? A właśnie „poetą” w szarzyźnie spraw i sporów był ten proces koncertowy.

Spór ponosił chwilami zastępców stron obu. Temperament ujawniał się w przewodzie, ale „noblesse oblige” jako najwyższa zasada i respekt przed Majestatem Sądu Rzeczypospolitej, trzymały w karnych korbach temperamenty obrońców.

Na marginesie tego sporu możnaby powiedzieć wiele, czego nie pozwala wypowiedzieć Majestat prawa. Wszak bowiem Komora Cieszyńska przez Zarząd jej powierzony Niemcom w ogólności, a ziemcom Czechom po części, była w całym znaczeniu tego słowa instrumentem germanizacji Cieszyńskiego Śląska. Wszak pan Habsburg-oskarżyciel, odpowiedzialny przed Trybunałem Narodów za winy wojny światowej i metody jej bezprzykładnego prowadzenia, był business-

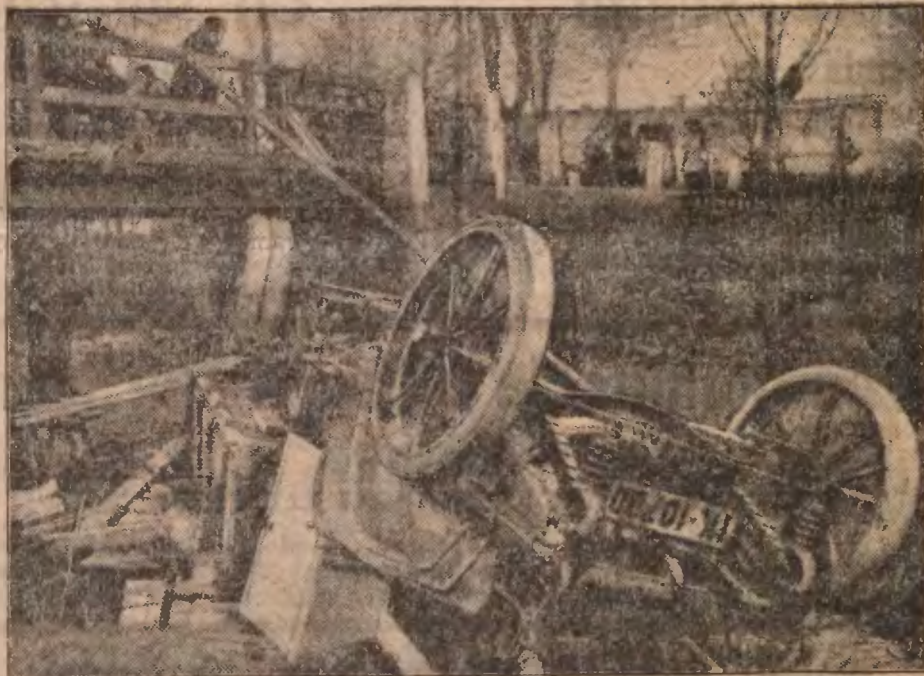
manem w całym tego słowa znaczeniu, czerpiąc z niewyczerpanego skarbu dochodów z używalności Dóbr Piastowskiego Lenna, nie wstydząc się nawet liczenia fiskusowi austriackiemu za każdą kromkę powszedniego chleba i dachu nad głową, jakich udzielał „obrońcom Ojczyzny austriackiej”. — Wszak dobra lenne powstały w historii dla utrzymania splendoru rodziny! Jakże daleko odbiega nasz współczesny członek „ancienne famille souveraine”, biegający z rachmeczkiem za utrzymanie warty, która jego dóbr broń. Czy ten potomek saxeńskich, który niegdyś z własnej szkatuły własnym sumptem wystawiał regimenty na obronę granic, może dziś żądać z powrotem dóbr, które dla „splendoru” rodziny stworzone?

Niech więc Rzeczypospolita Polska bierze z powrotem piastowskie dobra. Niech przyczyni się do rozkwitu tego zakątka najcienniejszego Macierzy naszej. Wszak to właśnie obiecywał obludnie Habsburg przez adwokatów lwowskich, pragnąc kompromisu, polubownego, ugodowego ułożenia się ze Skarbem Państwa, pół na pół pragnąc dzielić z nim dobra piastowskie.

Na tę stronę propozycji b. arcyksięcia zwracamy szczególną uwagę dziedziców Komory Cieszyńskiej. Niech lenno fidei-komisu przyczyni się do splendoru Rzeczypospolitej, ale niech Macierz pamięta o tym zakątku ziemi prastarej, gdzie stały kolebki Piastów i gdzie lud najlepszy pod słońcem polskim, pieścił ducha w ła- tach niewoli.

Wysogota.

Katastrofa samochodowa.



W pobliżu miejsca kąpielowego Kudo-wa na Śląsku niemieckim zdarzyła się w środę wielka katastrofa samochodowa. W samochodzie ciężarowym w którym znajdowało się 63 osób zerwał się łańcuch popędowy. skutkiem czego zjechał on w

Z życia kolejarzy.

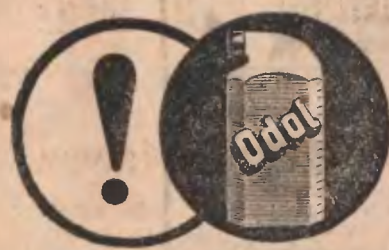
O STATYSTYCE CHOROÓB ZAWODOWYCH WŚRÓD KOLEJARZY.

Przeszło 160.000 kolejarzy pracuje w Polsce już dziewiąty rok, a Minist. Komunikacji nie posiada jeszcze żadnej statystyki chorób zawodowych, panujących wśród kolejarzy, choć przeciw personel lekarski na kolejach jest względnie liczny. Czyż tacy np. maszyniści i palacze, którzy naprężają wciąż swoją uwagę i wzrok na tysiączne sygnały, nie osłabiają specjalnie swego wzroku i słuchu, nie narażają się na choroby nerwowe, bezsenność, reumatyzm, choroby gardła i t. p.? Czyż służba ruchu, szczególnie przy przetaczaniu, nie sprawdza zaburzeń w systemie mózgowo-nerwowym, czy choroby, pochodzące z tego powodu, nie zasługują na odrębne odszkodowanie, znacznie większe, niż zwykłe choroby? (I.)

NAGRODY ZA DŁUGOLETNIA SŁUŻBĘ.

Pracownicy słowo-ekonomiczny oraz uciążliwe warunki służby kolejarzy wobec nieustalonych dotąd przepisów kolejarz, pragmatyki, ustawu uposażeniowej i emerytalnej, ciągłych redukcji, reorganizacji i t. p. akcji spowodowały, iż praca na kolejach po wojnie stała się nadzwyczaj uciążliwą, co też ujemnie bardzo odbija się na wydajności tej pracy. Pomimo skromnych poborów spotyka się jeszcze w dni wypłaty umundurowanych kolejarzy w stanie dość nietrzeźwym, nawet i w starszym wieku, co wywiera nader złe wrażenie u ogółu. Zjawisko to można wytłumaczyć chyba tylko zbyt łagodnymi karami za pijaństwo, a także mienalężytem wyróżnianiem pracujących, trzeźwych i uczciwych pracowników nawet po długoletniej służbie.

Z powyższych więc względów byłoby pożądanym, aby: 1) Ministerstwo Komunikacji ustanowiło za 25-letnią i dłuższą służbę w kolektwie stosowne dyplomy uznania, żetony metalowe lub też odpowiednie nagrody pieniężne, zależnie od stanu służby i prowadzenia się pracownika.



Odol jest niedościgniony co do siły działania antyseptycznego i przyjemnego smaku w ustach.

2) Stowarzyszenie Kolejarzy lub Związek Kolejowy zorganizowały w każdej dyrekcji koła kolejarzy abstynentów, do których w pierwszym rzędzie winny przystąpić całkowicie pracowniczk kolejarzy, względnie Sekcje Pań, istniejące przy Polskim Związku Kolejowym.

Taki żeton jubileuszowy lub odznaka metalowa abstynencka, noszona na wierzchu (w kłapie marynarki) byłaby poniekąd zachętą dla pozostałych kolejarzy do tem intensywniejszej pracy, unikania trunków i wogóle odpowiedniego zachowania się w służbie i poza służbą, jak wymaga tego godność stanu urzędniczego. (I.)

ETATY DLA KOLEJARZY DO 50 LAT WIEKU.

W sprawie przyjmowania na etat i zaliczania w poczet pracowników stałych, dziennie płatnych Minist. Komunikacji upoważniło wszystkich prezesów dyrekcji kolejowych do udzielania w razach wyjątkowych zezwoleń na przyjmowanie etatów pracownikom, którzy już przekroczyli ustaloną przepisami granicę wieku, jednak nie ponad 50 lat.

Ponad ten wiek przyjęcia na etat zasadniczo nie są dopuszczalne i wnioski dyrekcji, przesyłane Min. Komunikacji, w tym kierunku nie będą w przyszłości uwzględnione. Odnośnie zaliczania pracowników niestających (kontraktowych i sezonowych) w poczet stałych nieetatowych granica co do wieku nie obowiązuje. Wobec jednak uprawnień, przyznanych pracownikom stałym, dziennie płatnym, nakładających na dyrekcje pewne ciężary, nie jest pożądanym, by do tej kategorii zaliczano pracowników w wieku podeszłym, t. j. ponad 50 lat życia. (I.)

POSADY DLA INŻYNIERÓW I PRAWNIKÓW.

Dyrekcja kolei w Poznaniu poszukuje 4 inżynierów drogowych z ukończonymi studiami politechnicznymi oraz 3 prawników z ukończonymi studiami prawniczymi. Przyjęcie nastąpi w charakterze pracowników kontraktowych lub kandydatów referendarskich z płacą od X do VIII grupy uposażenia.

Podania przyjmuje Wydział Osobowy Dyrekcji w Poznaniu do dn. 10 kwietnia r. b. wraz ze świadectwem obywatelstwa, poświadczaniem odbytej służby wojskowej, metryką urodzenia, świadectwem szkolnym, świadectwem moralności oraz świadectwem dotychczasowej pracy zawodowej. (I.)

—o—

Ile szpitali posiada Polska?

Według przeprowadzonej ostatnio rejestracji istnieje obecnie w Polsce 634 szpitali ogólnych (państwowych, powszechnych, publicznych, komunalnych, społecznych i prywatnych) z liczbą łóżek 47 187. Szpitali zaś specjalnych dla chorych psychicznie posiadamy 22 z liczbą łóżek 10.126.

Zestawiając powyższe liczby z liczbą ludności i obszarem państwa, przekonamy się, że 1 łóżko dla chorych ogólnych przypada na 576 mieszkańców i 8,29 km. kw. powierzchni, jedno zaś dla psychicznych na 2 685 mieszkańców i 38,35 km. kw. powierzchni.

MICHEL ZEVACO.

Błądny Rycerzyk.

(„LE CAPITAN”.)

191)

Capestang posuwał się naprzód krokiem lekkim w absolutnej ciszy, jak kot, polujący nocą na śpiące na gałęziach drzewa ptactwo. Wkrótce znaleźli się na schodach wewnętrznych. Zatrzymali się na dole. Cogolin ujrzał, że znajdują się w kuchni i zdawało mu się, że widzi jeszcze w niej mistrza Polewki, kręcącego się przy swoich rondlach przy ognisku. Kuchnia była pogrążona w ciemnościach. Oddzielała ją od rześciste oświetlonej sali szerokie okno, służące do wydawania potraw. Ujrzeni w sali ośmiu, czy dziesięciu szlachciców, lecz co chwila liczba ta zwiększała się i niebawem pokój wypełnił się po brzegi. Capestang dostrzegł, że jeden ze spiskowców powiesił na ścianie karton, na którym wymalowany był herb z trzema liljami książąt Kondeuszów - Bourbonów, przedzielony kresą w poprzek. Kiedy człowiek ów odwrócił się, Cogolin przekonał się, że był to ten sam człowiek, który wynajmował oberżę od mistrza Polewki. Szlachcic ten wszedł na jeden z olbrzymich stołów, na którym stały trzy krzesła.

— Jeżeli jednemu z tych jegomościów przyjdzie idea otworzyć drzwi do kuchni, mogę się pożegnać

z życiem! — rzekł Cogolin. — Ach panie kawalerze! — dodał z wymówką. — Uważam, że w tej chwili naprawdę powinienem się nazywać Pechcikiem!

Capestang z wściekłością odwrócił się ku niemu, chwycił go za gardło i przycisnął do muru: — Jak się chcesz nazywać w tej chwili? — krzyknął szeptem.

— Pechcik, miłościwy panie! — bełkotał Cogolin.

Capestang zacisnął silniej palce. — Jak się chcesz nazywać w tej chwili? Powtórz!

— Szczęścik, miłościwy panie! Szczęścik!... — Chwała Bogu! — rzekł Capestang, zwalnając szyję swego służącego. — I proszę cię, żebyś w tej chwili przybrał postawę, godną człowieka, który się nazywa Szczęścik, gdyż zaduszę cię, jeżeli zauważę, że masz minę Pechcika.

Cogolin uśmiechnął się radośnie, lecz uśmiech ten był taki nieszczerzy, że Capestang nie mógł też powstrzymać się od uśmiechu.

— Uspokój się i pociesz! Powinieneś to zrozumieć, że śmierć z ręki jednego z tych szlachciców tam zebranych, byłaby dla ciebie wielkiem szczęściem i zaszczytem, tembardziej, że zginałbyś w towarzystwie kawalera de Tremazenc de Capestang.

I Capestang, przekonany, że dostarczył swemu giermkowi źródło prawdziwej pociechy, zajął ponownie swe stanowisko obserwacyjnego, gdy dwóch nowo przybyłych weszło na stół i siadło na wolnych jeszcze krzesłach. Jednym z tych tajemniczych nieznajomych, którzy zajmowali miejsca na stole,

był ten, który wynajmował oberżę i sprowadził do niej mundury i oręż. Drugiego nie znał Capestang, lecz co się tyczy trzeciego, tego poznał już wcześniej w oberży „Sroka Złodziej” w Meudon.

— Książę Kondeusz?! — szepnął. — No, no, a gdzie są kochani książęta Gwizjusz i d'Angouleme? Czyżby panowie spiskowcy bawili się w ciuciubabkę?

— Panowie! — odezwał się w tej chwili książę Kondeusz. — Pan de Rochan objaśni nas, jak stoją sprawy i na co możemy się ważyć, mając szanse powodzenia za sobą.

W sali zapanowała cisza. Powstał z miejsca nieznajomy, który wynajmował oberżę.

— Do diaska! — rzekł Capestang. — Winszuję ci, Cogolinie, jesteś współlokatorem jednego z panów de Rochan. Winszuję ci!

— Niestety, zaszczyty spadają dziś na mnie, jak deszcz! — rzekł Cogolin z żalostnym westchnieniem.

— Panowie! — zaczął książę de Rochan głosem donośnym. — Skoro nie możemy liczyć na księcia d'Angouleme (Capestang drgnął. „Och, och! — myślał sobie — czyżby ojciec Gizelli porzucił już swoje plany?”), ponieważ z drugiej strony książę Gwizjusz nadużył naszej dobrej wiary i działa potajemnie przeciwko nam, słusznym więc jest, abyśmy i my ze swej strony wystąpili czynnie.

— Tak jest! Tak! — odezwało się kilkadziesiąt głosów.

Książę Kondeusz siedział błądy i pozornie obojętny.

C. d. n.

Niech żyje Grażyński, niech żyje Piłsudski — w Chorzowie.

Jak przygotowywano się do rozbicia zebrania?

Na wczorajszej akademii poselskiej Ch. D. w Chorzowie, na której przemawiał poseł Korfanti, wkraśli się około 15 członków Związku Powstańców Śląskich, którzy krzykiem i wyciem, śpiewem i okrzykami: „Niech żyje Grażyński, niech żyje Piłsudski” przeszkadzali spokojnemu ukończeniu akademii. Większa część ludzi tych odkomenderowana była z Maciejkowic i Bytkowa. Ludzie ci byli przeważnie podchmieleni. Spokojna ludność zgromadzona na akademii w wielkiej liczbie, z obrzydzeniem wyrażała się o tych awanturnikach, którzy mienią się być podporami polskości a pracują Niemcom na uciechę. I tych ludzi p. Grażyński nazwał jedynymi prawdziwymi Polakami. Z okrzykami na jego cześć zakłócili spokój publiczny i pozbawili spokojnych obywateli prawa zgromadzenia się. To też znak czasu! Chorzowianie przekonali się wczoraj, jak wygląda w praktyce sanacja moralna.

W uzupełnieniu powyższej wiadomości podajemy garść szczegółów, podanych nam wieczorem przez naszego korespondenta z Chorzowa:

Bojówce powstańców śląskich przewodził p. Rudnik, urzędnik fabryki państwowej w Chorzowie, który przed wejściem na salę podejmował bojówkarzy sutym poczęstunkiem, obficie zakrapionym alkoholem w biurach Związku Powstańców. Zaznaczyć wypada, że 4 bojówkarze, ścigani z Maciejkowic, pobili ubiegłej nocy urzędnika kopalni „Laury”. Za napad ten, którego ofiarą walczy ze śmiercią, zostali oni aresztowani i dopiero na godzinę przed wieczornym wypuszczeniem na wolność. Z chwilą rozpoczęcia się dzikich awantur, wszczętych przez bojówkę, zebrani na sali domagali się kilkakrotnie od policji, ażeby usunęła awanturujących się, jednakże pomimo kilkakrotnych upomnień, policja tego

nie uczyniła, lekając się widocznie „herojów”, rozbijających wiec wśród okrzyków: niech żyje Grażyński!

Śladami polskiej ekspansji.

BILANS WYSTAWY POLSKIEJ W WIEDNIU. — PAWILON GÓRNOŚLĄSKI BUDZIŁ OGÓLNY ZACHWYT.

(Od wiedeńskiego korespond. „Polonii”).

(UROCZYSTOŚCI PRZEDWSTĘPNE. — NIEBEZPIECZNI ORATORZY. — SŁOWA PREZYDENTA REPUBLIKI. — ZAGRANICA O POLSKIM PRZEMYSLE. — WYWIADY Z B. MINISTREM DR. TWARDOWSKIM I DYR. TARGÓW POZNAŃSKICH. — GÓRNIK ŚLĄSKI SYMBOLEM NASZEJ PRACY. — PRZEPIĘKNE ALEGORJE GÓRNOŚLĄSKIE. — ZAKOPIAŃSKIE WYROBY ZA MORZEM. — SZTUKA LUDOWA BUDZI ENTUZJAZM OBCYCH. — LWOWSKI „KOMPROMITATOR”. — DYSONANSE. — CIEKAWY KWESTIONARIUSZ. — O STAŁĄ WYSTAWĘ PRZEMYSŁU POLSKIEGO W WIEDNIU. — CO MÓWI PRASA? — WYSTAWA POLSKA SPEŁNIŁA SWE ZADANIE. — REFLEKSJE).

Wystawa polskiego przemysłu, urządzona w ramach wiosennych Targów Wiedeńskich wypadła dobrze. Były wprawdzie pewne usterek i błędy — ale gdzie ich niema? Poprzedzona była dobrą reklamą, a rozpoczęła się szeregiem uroczystości.

Uroczyste zebranie Izby Handlowej Polsko-Austriackiej, zwołane z okazji otwarcia polskiej wystawy, zgromadziło przedstawicieli korpusu dyplomatycznego, kardynała Piffa, kanclerza Seipela, ministra handlu Schürfa. Rząd polski reprezentowali: minister Staniewicz, wiceminister Doleżał, szefowie sekcji: Ihnatowicz, Gępcert i wielu innych. W treściwym a przez zebranych entuzjastycznie przyjętym przemówieniu wykazał prezes Izby Handlowej, b. minister dr. Twardowski, jak Polska od chwili powstania pokonuje wszelkie trudności własnym trudem i pracą, dążąc ku lepszemu przyszłości. Następnie przemówił poseł minister dr. Bader, podnosząc znaczenie wystawy polskiej, przyczem zaznaczył, że Polska dąży do ekonomicznej współpracy z innymi narodami.

Witany entuzjastycznymi oklaskami, stanął na trybunie kanclerz Austrii, wypróbowany przyjaciel Polski, ks. Seipel, który ostatnio na międzynarodowym zjeździe komunikacyjnym wygłosił entuzjastyczne przemówienie o Polsce. W mowie swej, podniósł znaczenie mocarstwowe i gospodarcze Polski i z prawdziwą serdecznością mówił o konieczności zacieśnienia stosunków między Austrią a Polską. Ministrowie Staniewicz i Doleżał odczytali powitalne przemówienia imieniem Rządu.

Rozpoczęły się potem referaty fachowców polskich o poszczególnych gałęziach naszego przemysłu. Były to może rzeczy wartościowe, oparte na cyfrach, ale użyły swą przewlekłością.

Gdy jeden z referentów po półgodzinnym przemówieniu zagroził publiczności, że teraz dopiero przystępuje do obszernego umotywowania swojego ustępu, zaplanowało na sali... przerażenie, które uwydatniło się w formie panicznej ucieczki z sali. Kanclerz Seipel usunął się również dyskretnie. Zorientował się w sytuacji prezes Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Województwa Śląskiego, inż. Grabianowski, który miał przemawiać również i zrezygnował.

Fakt ten podnoszę, by w przyszłości nasi delegaci, wyjeżdżający zagranicę, nie bawili się w żadnych oratorów, w szczególności zaś, gdy pół tuzina mówców już przemawiało, a pół oczekuje jeszcze głosu. Przeczuwał i obawiał się prezes „Izby” dr. Twardowski weźwowych przemówień, toteż z wrodzonym sobie humorem i nonszalancją, zapowiadając referaty fachowców, uspokoił publiczność zapewnieniem, że będą one utrzymane w stylu telegraficznym. Tymczasem przewlekłością swoją, przypominały one raczej powieści autorki „Trędowatej”.

Wieczorem odbyło się w Poselstwie Polskiem przyjęcie, na które nie zaproszono reprezentantów prasy polskiej! Najzajęta urzędziła „Izba Handlowa” w wspaniałych apartamentach „Imperialu” herbatkę dla prasy, która minęła wśród milej pogawędki.

Na otwarcie wystawy zjawił się prezydent republiki austriackiej w otoczeniu rządu z kanclerzem Seiplem, dalej korpus dyplomatyczny, nasze poselstwo z ministrem drem Baderem na czele, kolonia polska i prasa. Słowa powitalne do prezydenta republiki wypowiedział dr. Twardowski, a na piękne i głębokie wywody



odpowiedział mu prezydent Hainisch bardzo serdecznie.

Nastąpiło potem zwiedzenie sal, urządzonych przez architekta polskiego, Adolfa Kühnreicha, który odebrał szereg pochwał od przedstawicieli rządu austriackiego i polskiego, za gustowne urządzenie polskiego pawilonu. Najmniejszy szczegół dekoracyjny wypracowany został z przykładną sumiennością. Według zdania wybitnych fachowców, polskie pawilony były ozdobą targów wiedeńskich. Oświadczył to też kanclerz Seipel.

W piątym dniu wystawy urządził korespondent „Polonii” oryginalny wywiad z b. ministrem dr. Twardowskim, prezesem Izby Handlowej Polsko-Austriackiej którego ciekawe poglądy o polityce gospodarczej państw środkowo-europejskich, znane są czytelnikom z licznych wywiadów, ogłoszonych w „Polonii”.

Tym razem był to interwju — chodzący.

Minister dr. Twardowski, był łaskaw obcejsz ze mną wystawę, witany serdecznie przez wystawców, zadowolonych z licznych zamówień, jakie otrzymywali z najdalszych stron świata.

— Wystawa nasza — mówił mi dr. Twardowski — ma nie tylko propagandowe, ale także wielkie praktyczne znaczenie. Oto np. Łódź otrzymała bardzo okazałe zamówienia, poza tem zainteresowali się importerzy najdalej położonych państw przemysłem polskim, chwaliąc jakoś i wykonanie towaru łódzkiego. Prasa fachowa, omawiając pawilon łódzki, podnosi, że towary polskiego Manchesteru są pod każdym względem doskonałe i że przemysł łódzki wielką ma przyszłość przed sobą.

— Nasz porter żywiecki — informował mnie dalej dr. Twardowski — który przed wojną był tak silnie rozpowszechniony w Austrii, teraz znowu zdobył sobie przez wystawę wielki rynek zbytu. Całe setki zamówień... Ot — proszę spojrzeć! Faktycznie koje z polskimi kielbasami, jajami wódką. (Rektyfikacja warszawska) były oblegane przez Wiedeńczyków i obcych. Szkoda, że cło utrudnia wywóz polskich wędlin do Wiednia.

W tej chwili zbliżył się do dr. Twardowskiego przedstawiciel „Targów Wiedeńskich”, oświadczając, że przybył do Wiednia jedynie celem urznięcia polskiej wystawy a zachwycony jej bogactwem, prosi, by na Targach w Budapeszcie reprezentowaną była polska wystawa, a w szczególności wspaniała pawilon przemysłu górnośląskiego.

W dniu otwarcia wystawy, rozdawał reprezentant „Rektyfikacji warszawskiej” p. Zangner, „kononą wódkę w celach... propagandowych”. Popołudniu urządziła „Rektyfikacja” specjalne przyjęcie dla prasy, nie dziw więc, że nazajutrz posypały się zamówienia interesantów w bardzo poważnej liczbie. Fabryka konserw i marynatów w Białej, reprezentowana przez dyr. Aufrichta, dostarczała Wiedeńczykom darmo góry kanapek. Otrzymała cały szereg zamówień.

Były i sceny przykre. Były koje opustoszałe zupełnie, odgródzone sznurami. Żaden interent nie mógł otrzymać informacji — słyszano często „Polnische Wirtschaft”. Powysylali niekiedy przedsiębiorcy ekspozyty, nie troszcząc się o to, kto z interesentem będzie mówił, zapominając, że nie jest to wystawa sztuki, ale towaru, który ma być sprzedany i w tym celu ekspozyty pokazywane są zagranicą. Tembardziej, że t. z. „biuro informacyjne” Izby Handlowej nie dopisywało w zupeł-

ności. Komisarz wystawy dr. April, któremu nie można odmówić zasług w przygotowywaniu pracach, okazywał na wystawie zdenerwowanie, zamiast zachować takt i spokój. Niejaki p. Gerzabek, reprezentujący „Izbe”, zachowywał się w nieodpowiedni sposób, zapominając, że grzech ność i uprzejmość jest główną zaletą informatora. O tych dysonansach mówiono głośno... Budziło to pewien żal, że u nas nie może się odbyć bez „ale”.

Jakiś ordynarny przedstawiciel mniejszości, reprezentował lwowskie wyroby wędlin, zachowując się z wrodzoną sobie rasową natretnością, zaczął gości, wzywając, by sobie kupili, jak w grajzlerni, tarcę deka wędlin, które potem w brudne owijał gazety, budząc niesmak ogólny.

Również warszawski związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich, delegował jakiegoś „neutralnego”, który po charsku obchodził się z interesentami, wzywając: nieraz poważniejsze scysy z wiedeńskimi kupcami. Czy warszawski związek nie miał już godniejszego reprezentanta?

To były momenty nieścisłości nawet kompromitujące.

Bardzo pięknie i bogato reprezentowane były na wystawie Targi Poznańskie. Miałem sposobność mówić z dyrektorem K. Żyżankiewiczem, który mi przedstawił listę kilkunastu większych przedsiębiorstw wiedeńskich, zgłoszonych na Targi. Ogólnie podobały się wyroby naszej sztuki ludowej, z zagranicy poczyniono szereg zamówień. Towary zakopiańskie cieszyły się szczególnym wzięciem. Czapczki zakopiańskie dziecięce zostały w ogromnej ilości sprzedane do Ameryki i Argentyny. Cieszyły się popytem wyroby porcelanowe i kilimy, w wielkiej ilości sprzedane do państw ościennych.

Reprezentant przemysłu skórzanego, dr. H. Keh otrzymał ogromną ilość zamówień, a w biurach swych uczynił dla interesentów specjalną konferencję, dając wyczerpujące informacje o polskim przemysle skórzanym. Jawili się przedstawiciele różnych krajów i fachowej prasy i podziwiali przy tej sposobności wielką galerię polskich obrazów u dra Keha, znaną i cenioną w artystycznych kołach Wiednia.

Może najbardziej okazałe, imponujące reprezentowany był przemysł górnośląski. Prezydent republiki Hainisch nie miał słów zachwytu i głośno je wyrażał.

Reprezentowane były: śląskie kopalnie i cynkownie, Giesche, Robur, Huta Bismarcka, Henckel-Donnersmarck, Zakłady Hohenlohego, Przemysł Księcia Pszczyńskiego, Sosnowieckie Kopalnie: Wiktor, Modrzejów, Bolesław, Huta Paulina i inne.

Salę zdobiły liczne zdjęcia z Górnego Śląska, z fabryk, hut, mapy Śląska itp.

Wspaniała była piramida kokosowa. W wnętrzu płonęło światło...

Na olbrzymim 2-tonnowym węglu stał nasz dzielny górnik polski, w jednym reku dzierząc kilof, drugim lampkę. Wspaniała ta alegoryczna figura z brązu budziła ogólny zachwyt.

Bardzo misternie ułożono w specjalnych krojach różne gatunki polskiego węgla. Zainteresowanie wielkie wzbudzały ekspozyty cynkowe, produkty fabryki chemicznej, olbrzymie płyty dla garbarzy.

Służbę w pawilonie górnośląskim spełniali dzielnie — mili Górnolazacy, H. Skutela i Michac, którzy oświadczyli mi, że zainteresowanie się pawilonem górnośląskim było bardzo wielkie. Specjalnie interesują się Francja, Węgry, Turcja, Rumunia i Czechosłowacja. Teraz pójdą ekspozyty górnośląskie do Węgier i Francji, potem do Poznania.

Milo gwarzyłem z wiarusami górnośląskimi w niedzielę, o dawnych czasach... Była to niedziela plebiscytu... Przypominaliśmy sobie te chwile wspólnego wysiłku, pracy...

— Żeby więcej zgody było wśród nas! — zakonkludował jeden z nich.

A bilans? Pominąwszy pewne niedomaganie, przyznać należy, że wystawa spełniła w zupełności swe zadanie. Ogromny trud i wysiłek nie poszedł na marne. Dowiedzieliśmy się zagranicą, co i jak produkuje Polska. W pełni zajaśniała nasza wytwórczość.

Powstała myśl urządzenia w ramach Targów Wiedeńskich stałego polskiego pokazu. Izba Handlowa Polsko-austriacka, rozesała do wystawców kwestionariusze w tej sprawie. Mają przedstawić osiągnięte rezultaty. Od nich zależeć będzie uruchomienie stałej wystawy polskiej.

Prasa wiedeńska pisze bardzo pochlebnie o naszej wystawie. Nawet wrogi nam dzienniki przyznają, że polska ekspansja kroczy twórczą drogą wysiłku i pracy ku wielkiej, jaśniejszej przyszłości.

Wiedeń, w marcu 1927 r.

Roman Hernicz

Emigracja polska w Kanadzie

W r. 1926 przybyło do Kanady około 6.000 przychodźców narodowości polskiej, oraz około 10.000 Rusinów. Ponadto przybyło też około 3.000 Żydów, z czego przynajmniej 1/3 stanowią Żydzi z Polski.

Polacy i Rusini udają się przeważnie do prowincji zachodnich do pracy na roli. Pewna mała część udaje się jednak do miast i ośrodków przemysłowych w Ontario i Quebecu.

Dla przychodźców pracy nie brak, a podczas zimy ujawniło się nawet duże zapotrzebowanie robotników do pracy przy wycinaniu lasów w okęgach północnych, przyczem ofiarowywano wysokie stosunkowo płace, bo dochodzące do 60 dolarów miesięcznie wraz z utrzymaniem i mieszkaniami. Mniej zadawał się dla polskiego wychodźcy przedstawia się rynek pracy w miastach przemysłowych, jak Montreal i Toronto.

Dodać należy, że Polacy posiadają reputację bardzo pożądaną przychodźców rolnych.

LIGA NARODÓW POSZUKUJE BIBLIOTEKARZA.

Sekretariat Ligi Narodów podaje do wiadomości, że wakuje stanowisko bibliotekarza Ligi Narodów. Kandydaci winni nadsyłać swe oferty do dnia 31 marca br. pod adresem Sekretariatu Ligi w Genewie. W ofertach należy wymienić narodowość, stan cywilny i dane o studiach i dotychczasowej pracy w dziedzinie bibliotekarstwa. Kandydaci winni być w wieku od 35 do 50 lat. Koniecznym warunkiem jest dokładna znajomość języków francuskiego i angielskiego. Bibliotekarz otrzymuje pobory w wysokości 24.000 franków szwajcarskich rocznie. Jest on mianowany na okres 7 lat, poczem nominacja może być odnowiona.

Wytworne

**PULSA
PERFUMY**

Ostatnie nowości:

**CARA MIA
CHYPRY
BELWEDER
VENUS**

Do nabycia w perfumerjach, drogerjach i aptekach.

Sklep fabryczny: Warszawa 8,
Wierzbowa 11.

Ry 393

Zgon sławnego sportmena



W 56 roku życia zmarł we Florencji głośny sportmen włoski książę Scipio Borghese, jeden z najlepszych automobilistów. Największy tryumf sportowy odniósł on w roku 1907, kiedy wygrał sławny bieg Pekin—Paryż.

24' Szopienice III mł. — „09' Mysłowice III mł. 1:1

24' Szopienice II mł. — „09' Mysłowice II mł. 0:5

24' Szopienice I mł. — „23' Murcki I mł. 1:1

24' Szopienice I. — „23' Murcki I. 3:0

Zawody odbyły się na boisku w Szopienicach. Bramki dla miejscowych zdobyli Pilch 2 i Cieśla I.

„Rozwój” Katowice — „09' Mysłowice 3:5 (1:2)

Powyższy mecz odbył się na boisku w Mysłowicach. Oba kluby zasłone znanymi graczami z czołowych klubów śląskich. Drużyny pokazały ładną, na wysokim poziomie stojącą grę. Specjalnie wybijala się drużyna gospodarza, która powróciła do swojej dawnej formy i obecnie należy do najsilniejszych zespołów Śląska.

1. F. C. rez. — „09' Mysłowice rez. 3:3 (2:1)

Drużyna 1. F. C. zasilona kilku graczami pierwszej drużyny. Gospodarze z odmłodzoną drużyną rezerwową, która grała nadzwyczaj ambitnie i odniosła w walce zaszczytny wynik remisowy. Dla 1. F. C. bramki zdobył Kosok I.

K. S. „Brzeziny” — K. S. Brynica Kamień 5:1 (1:1)

Powyższy wynik jest niespodzianką, bo obie drużyny od dawna już stoją na równym poziomie. Bramki dla gospodarzy zdobyli: Sneider 4 i Baron I.

„Brzeziny” I mł. — „Brynica” I mł. 0:0

„Jedność” Michałkowice — „Sparta” Piekary Wielkie 4:3 (3:1)

Powyższe zawody odbyły się w Piekarach. Bramki dla gości zdobyli: Palla 3 i Milic II 1. Sędzia słaby.

„Jedność” I mł. — „Sparta” I mł. 2:0

„Jedność” Piotrowice — „Przyszłość” Kostuchna 5:3

Gra odbyła się w Kostuchnie pod przewagą gości.

„Jedność” I mł. — „Przyszłość” I mł. 3:0

K. S. Roździeń-Szop. I mł. — „Kościszko” I mł. Szopienice 2:1

Roźdz.-Szopienice rez. — Kościszko rez. 0:0

„Bogucice 20” — Kościszko Szopienice 0:0

Omyłka.

Wynik zawodów z ubiegłej niedzieli między drużyną K. S. Pogoń Katowice a K. S. Katowice 06 wypadł 6:1 na korzyść drużyny Katowice 06 a nie, jak podawaliśmy, 6:1 na korzyść dla Pogoń.

Teatr i Estrada

△ Repertuar teatru polskiego w Katowicach.

Poniedziałek: niema przedstawienia.

Wtorek: „Kościusko pod Racławicami”.

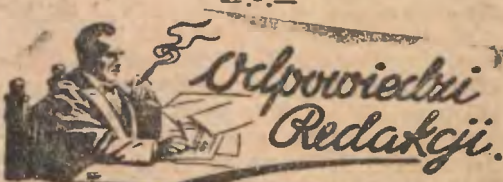
Środa: „Tajemnica powodzenia” (premiera).

△ „Damy i huzary” dla młodzieży w Król. Hucie.

W poniedziałek dramat katowicki daje popularne przedstawienie popołudniowe dla młodzieży komedii Fredry: „Damy i huzary”.

△ „Lakme” w Król. Hucie.

W środę w Król. Hucie opera katowicka wystawia „Lakme” operę egzotyczną Delibes.



P. R. w Jabłonkowie. Dziękujemy za życzenia i słowa uznania.

P. Józefowi S. w Król. Hucie. Prosimy zwrócić się, załączając znaczek na odpowiedź, do p. Pietrzykowskiego, Bielsko, ul. Staszica 2. Tel. 709/IV.

P. Wiktorowi N. w Welnowcu. Nie możemy Panu udzielać adresu jednego banku, gdyż nosiłoby to cechy reklamy stronnej. Jest wiele banków polskich pewnych i poważnych, a o warunki należy się pytać bezpośrednio.

P. Ignacemu F. z Mysłowic. Wystarczy Cieszyn — Szkoła gospodarstwa wiejskiego.

G. Dz. Żory: 62.000 mkp. z października 1920 r. równa się sumie 44 zł. 126.000 mkp. z września 1921 r. równa się sumie 296 zł. 39.000 mkp. z listopada 1921 r. równa się sumie 82.000 złotych.

P. Zbislawowi Sm. w Katowicach. Są tam pewno błędy, ale prostować ich już nie będziemy. Trzeba rozwiązać tak, jak jest.

J. Ch. Szopienice: 550 koron austriackich z lutego 1916 r. równa się sumie 392 zł. 4000 mkp. przedwojennych równa się sumie 4938 zł. 3000 mkp. z roku 1915 równa się sumie 3333 zł. 1551 mkp. z października 1917 r. równa się sumie 1292 zł. Odsetki zaległe za czas

Nowy rekord pływacki.



panna Daron pobiła rekord pływacki pań na 400 metrów, przepluwając je w 6 minutach 54,8 sek.

do dnia 31 grudnia 1924 r. a nie przedawnione przerachowuje się tak samo, jak kapitał i dolicza się do kapitału, odsetki zaś należne za czas od dnia 1 stycznia 1925 r. oblicza się od przerachowanego w ten sposób kapitału.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Nogal. Katowice.

Mobilizacja

Górnośląski Bank Górnico-Hutniczy S. A. Katowice, Św. Jana 16. Oddział Król. Huta, Wolności 26. Telefon Nr. 24-38 i 11-76

zawiadamia, że rozpoczął już sprzedaż losów do 1-szej klasy 15-tej Loterii. Za drobne oszczędności stać się możesz posiadaczem ogromnej fortuny.

Główna wygrana: zł. 600.000

oraz wiele innych wygranych po: zł. 400.000, 200.000, 100.000, 60.000, 50.000, 25.000, 15.000, 10.000 i t. d.

na ogólną sumę: zł. 16.000.000

Loterja ta jest najlepszą w świecie, ponieważ posiada wszystkiego: 105.000 losów, na które w 5-ciu klasach, pada 52.500 wygranych i 1 premja, a zatem: **co drugi los wygrywa!!**

Cena losów: 1/1 losu zł. 40.-, 1/2 losu zł. 20.-, 1/4 losu zł. 10.-

Łączenie 1-szej klasy odbędzie się 13-go i 14-go kwietnia rb.

Już wszyscy wiedzą, że w naszej szczęśliwej kolekturze padają największe wygrane. U nas nikt przegrać nie może! Dotychczas wypłaciliśmy naszym Sz. Graczom zgórą: 2500.000 złotych. — A więc, kto wygra chce, niech spieszy do nas po szczęśliwy los. — Listowne zamówienia załatwiamy odwrotną pocztą szybko i dokładnie — Plany gry bezpłatnie.

Karta zamówień.

Do Górnośl. Banku Górnico-Hutniczego S. A. Katowice, ul. św. Jana 16

Niniejszym zamawiam do 1-ej kl. 15-ej Lot

..... ćwiartek po zł 10

..... połówek po zł 20

..... całych po zł 40

Należność wpłacam na konto P. K. O. Nr. 304761, lub proszę pobrać pocztą.

Imię i nazwisko

Dokładny adres

Samodzielną siłę

branży ogrodniczo-nasiennej obeznaną z hodowlą roślin doniczkowych na odpowiednie stanowisko pierwszego pomocnika zakładów ogrodniczych do pracy zewnętrznej i biurowej poszukuję natychmiast **B. Hozakowski, Toruń, Skrz. poczt. 1** Skład i Hodowla Nasion **Zakłady Ogrodnicze**

Po przyjeździe z Persji udzielam dla Śląska **osobne lekcje** **wyrobu dywanów perskich**

które rozpoczynają się od 24 do 26 marca br. i na które przyjmuję jeszcze zgłoszenia pań i panów. Ponieważ kurs prowadzę tylko do 1. kwietnia i później wyjeżdżam do Pomorza, upraszam Szan. klientów nie zwlekać, tylko natychmiast się zgłosić pod niżej podanym adresem: **Witwórnia Dywanów Karola Litwinowicza Król. Huta, ulica Gimnazjalna nr. 17 II. p.**

Cennik ogłoszeń.

Wiersz m/m lub jego miejsce: Na pierwszej stronie tytułowej zł. 1.— W tekście zł. 0,80. — Za tekstem w części ogłoszeniowej zł. 0,20. — Nekrologi: w tekście do 100 wierszy zł. 0,40 od 100 do 200 wierszy zł. 0,60, ponad 200 wierszy zł. 0,80. — Ogłoszenia drobne za słowo: Kupna, sprzedaże, zamiany, ofiarowanie pracy oraz wszystkie inne zł. 0,20. dla poszukujących pracy zł. 0,10, matrymonjalne zł. 0,30. — Ogłoszenia zagraniczne o 50proc. droższe. — Ogłoszenia w czerwonym kolorze o 75 proc. droższe. — Ceny ogłoszeń w niedzielę i święta o 25 proc. droższe.

WARUNKI: 1) Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia o ile treść i sens ogłoszenia nie zostały wypaczone. 2) Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada. 3) Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwalają na to względy techniczne. 4) Rachunki nasze są płatne i zaskarżalne w Katowicach. 5) Prawo inkasa należności naszych przysługuje tylko specjalnie do tego upoważnionym inkasentom zaopatrzoną w odpowiednie legitymacje z fotografiami.

wszystkich tych, którzy z częścią szukają Największą i najszybszą kolekturę Polskiej Państw. Loterii Klasowej

Górnośląski Bank Górnico-Hutniczy S. A. Katowice, Św. Jana 16. Oddział Król. Huta, Wolności 26. P. K. O. konto Nr. 304761

zawiadamia, że rozpoczął już sprzedaż losów do 1-szej klasy 15-tej Loterii. Za drobne oszczędności stać się możesz posiadaczem ogromnej fortuny.

Główna wygrana: zł. 600.000

oraz wiele innych wygranych po: zł. 400.000, 200.000, 100.000, 60.000, 50.000, 25.000, 15.000, 10.000 i t. d.

na ogólną sumę: zł. 16.000.000

Loterja ta jest najlepszą w świecie, ponieważ posiada wszystkiego: 105.000 losów, na które w 5-ciu klasach, pada 52.500 wygranych i 1 premja, a zatem: **co drugi los wygrywa!!**

Cena losów: 1/1 losu zł. 40.-, 1/2 losu zł. 20.-, 1/4 losu zł. 10.-

Łączenie 1-szej klasy odbędzie się 13-go i 14-go kwietnia rb.

Już wszyscy wiedzą, że w naszej szczęśliwej kolekturze padają największe wygrane. U nas nikt przegrać nie może! Dotychczas wypłaciliśmy naszym Sz. Graczom zgórą: 2500.000 złotych. — A więc, kto wygra chce, niech spieszy do nas po szczęśliwy los. — Listowne zamówienia załatwiamy odwrotną pocztą szybko i dokładnie — Plany gry bezpłatnie.

Karta zamówień.

Do Górnośl. Banku Górnico-Hutniczego S. A. Katowice, ul. św. Jana 16

Niniejszym zamawiam do 1-ej kl. 15-ej Lot

..... ćwiartek po zł 10

..... połówek po zł 20

..... całych po zł 40

Należność wpłacam na konto P. K. O. Nr. 304761, lub proszę pobrać pocztą.

Imię i nazwisko

Dokładny adres

UŻYWAJ GRANULKI!!
RUSSYANA!!



Wymieniamy
przepracowane lampy radiowe
każdego typu.

Włeczorek i Richter
Katowice, Zamkowa L. 1. Telefon 1283.

Śląska Fabryka Chemiczna „Sifor” Katowice II Wyspińskiego 8.

poleca jako specjalność **klej i kłajster malarski, klej roślinny, neutralny** dla przemysłu papierowego, klej dekstrynowy, klej żywiczny do linołemu i dla celulozy, jakoteż wszelkie kleje roślinne, gatunkowo przewyższające wyroby zagraniczne. 44.hcfir-9m.IT e-

SYPIALNI jadalki, kuchnie i pojedyncze meble wszelkiego rodzaju po cenach konk. Spłata na raty **Bracia Majowsky, Katowice, ul. Warszawska 32** i Tarnowskie Góry, Rynek, Krem903

Wolne
posady

POMOCNIK zegarmistrzowski do mieszkoosobowy małej roboty potrzebny od zaraz. Paweł Kurcieciak, Nowa Wieś, ul. Sienkiewicza 1

Sprzedaż

LIMUZyna samochod 6-cioosobowy używany do sprzedania. Oraz. gładak można przy ul. Jagiellońskiej 6 I.

Mieszkania

POSZUKUJE mieszkania 3-4 pokoje w mieście lub okolicy. Oferty z warunkami składać do admin. Polonii pod „P. P. nr. 1290 a”

Poszukują
pracy

Pierwszorzędny cukiernik poszukuje posady. Zgłoszenia Polonia, Król. Huta pod „R. S.”. 1273 a.

Matrymonjalne

KULTURALNA Pani nawiąże w celu towarzyskim znajomość z lepszym panem. Zgłoszenia nieanonimowe: admin. Polonii pod: „Nenuiar”.

PANNA z ukończoną szkołą handlową i kilkuletnią praktyką biurową ze znajomością niemieckiego, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia proszę skierować pod „Dzielnia” pod admin. Polonii. 1315 a.

KAWALER

lat 30, rolnik, pragnie poznać pannę, posiadającą średnie lub większe gospodarstwo. Wdowa nie wykluźona. Zgłoszenia pod „Rolnik” do Polonii w Katowicach. 1313 a.

Różne

RADIO
MAPA
EUROPY

80 groszy Rozmieszczenie stacji nadawczych ich odległości od Warszawy wraz z tabelką długości fal.

Wielka włośna wystawa obrazów krakowskich artystów w Król. Hucie w salach Hotelu Polskiego przy ulicy Wolności. Wystawa obejmuje dużo ciekawych arcydzieł głośnych autorów. Uwaga! zwiedzać można cały dzień. Wstęp wolny. 1295 a.

Paniom chorym na anemię, udzielam bezpłatnie porady jak pozbyłam się anemii i upławów. Proszę załączyć markę na odpowiedź. Pan Kekow, Gdańsk, Langgasse 13. I li

KRONIKA ŚLĄSKA

Z Katowic i okolicy.

Poniedziałek
28
marca
1927

Dziś: św. Jana Kapistrana
Jutro: św. Cyryla
Wschód słońca: g. 5 m. 47
Zachód: g. 6 m. 21
Długość dnia: g. 12 m. 34

— Z posiedzenia katowickiego magistratu.

Na ostatnim posiedzeniu katowickiego magistratu uchwalono, poza szeregiem spraw drobniejszej wagi, nowy statut dla miejskiej hali mięsnej, oraz postanowiono utrzymać w tej samej wysokości podatek kinowy do września br.

— Posiedzenie Zarządu Spółdzielni „Mleko”.

Onegdaj odbyło się w Katowicach posiedzenie Zarządu Spółdzielni „Mleko”. Na posiedzeniu byli obecni: p. senator Kowalczyk, p. Hegenscheidt, p. Flür, p. Gawlikowski, p. Barański i p. Lazar. Po omówieniu szeregu poprawek statutu, postanowiono między innymi, zakupić obiekt pod budowę centralnej mleczarni, która najprawdopodobniej stanie w Mysłowicach. Po dłuższej dyskusji uchwalono zwołać Walne zebranie członków Spółdzielni i przystąpić do normalnych czynności.

— Zebranie Zarządu Koła Przyjaciół Harcerstwa.

Dnia 25 bm. odbyło się pierwsze zebranie Zarządu katowickiego Koła, wybranego na zebraniu konstytucyjnym w dniu 12 bm.

W skład Zarządu weszli: p. Gustaw Rokita (przewodniczący), p. Jan Kłoda (skarbnik), p. Stanisław Żmudziński (zastępca skarbnika), p. Bolesław Gierasieński (sekretarz), p. Lili Zapolska (zastępca sekretarza), p. Eugeniusz Baudisch, p. Jerzy Drozdowski, p. J. Madeyski, p. Franciszek Śniehota, p. Slesiński.

Do Komisji rewizyjnej weszli: p. Dr. Antoni Guńia, p. Zygmunt Gaudnik, p. Teofil Pojda.

Zebranie zajął prezes p. Gustaw Rokita krótkim sprawozdaniem z organizacji i o stanie Koła, które liczy obecnie 50 członków. Wysokość składki członkowskiej wynosi miesięcznie minimum 1 zł, większość jednak członków w zrozumieniu powagi celu zadeklarowała po kilka złotych, tak że dochód miesięczny wynosi 150 zł. — Ponieważ niektórzy członkowie zapłacili za kwartał lub cały rok, stan kasy obecnie wynosi 354 zł. Następnie odbyło się oddanie kasy i sekretariatowi nowo wybranym członkom zarządu.

Ponadto poruszył przewodniczący Koła sprawę: Zaopiekowania się młodzieżą bezrobotną wśród harcerzy w Katowicach, sprawę pozyskania boiska sportowego dla harcerzy, oraz sprawę urządzenia imprezy propagandowo-dochodowej.

Następnie przyjęto wniosek p. prof. Drozdowskiego o zaopatrzenie harcerzy w przepisy mundurki i wniosek p. radcy Baudischa o wydanie broszurki propagandowej.

Zamykając zebranie przewodniczący Koła wezwał obecnych do jak najintensywniejszej pracy nad pozyskaniem dalszych członków.

Koło zwraca się do społeczeństwa z gorącym apelem o należytą pomoc. Należy przypuszczać, że społeczeństwo poprze szlachetne zamierzenia Koła i liczące napływają będą zgłoszenia na członków do sekretariatu Koła w Katowicach przy ul. Mickiewicza 10, oficyna lewa I. p. Tel. 1521.

— Obrady klubu radio-amatorów.

Dnia 25 b. m. odbyło się w Katowicach zebranie miesięczne Klubu Radio-Amatorów przy licznych udziałach członków i reprezentantów prasy.

Zebranie zajął prezes klubu p. insp. Dylla, który zdał sprawozdanie z czynności Zarządu za ubiegły miesiąc. — Klub liczy obecnie 188 członków, posiada stały lokal klubowy z anteną przy ul. Kościuszki, oraz własne laboratorium przy ul. Sobieskiego 20 również z anteną zewnętrzną. Porady fachowej udziela komisja techniczna co poniedziałek i czwartek od godz. 7 do 10 wiecz. w laboratorium, gdzie odbywał się będzie również wypróbowywanie aparatów zbudowanych przez amatorów.

W wolnych głosach poruszyli pp. dyr. Kęsa i inż. Stosch sprawę przeszkadzania au-

Rozwiązać Radę Miejską w Katowicach.

OBYWATELE MIASTA KATOWIC NAPIĘTNOWALI PUBLICZNIE ZDRAJCÓW I RENEGATÓW. — UCHWALENIE DONIOSŁYCH REZOLUCYJ.

Wczoraj przed południem odbył się w Katowicach w sali „Powstańców” masowy wiec obywatelski, zwołany w sprawie katowickiej Rady Miejskiej, przez koło miejscowe Chrześ. Demokracji.

Olbrzymią salę „Powstańców” zapelnili tłumnie obywatele Katowic, którym na sercu leży sprawa naszego miasta, zagrożonego przez ewentualne rządy Niemców i zdrajców sprawy narodowej mających niestety większość w Radzie miejskiej.

Wiec zajął p. poseł Janicki, który następnie w godzinny referacie scharakteryzował dosadnie obecny stan rzeczy, panujący w Radzie miejskiej, a wytworzony wskutek jawnej zdrady obozu renegatów Kustosza, Widucha Labusia i Marcyla, oraz stanowiska radnych Niemców, którzy z całą bezwzględnością, nie licząc się z opinią polskich Katowic, narzucili Radzie polskiego miasta, Niemca Jankowskiego na przewodniczącego.

W chwili, gdy poseł Janicki piętnował postępowanie warchola Kustosza, który ośmielił się prowokować na posiedzeniach Rady polskich radnych, zerwała się na sali burza okrzyków: **Prez z renegatami! Prez z zdrajcami! Polski! Do więzienia z szantażystą Kustosem!! Prez z Widuchem i zdrajcą Labusiem!**

W dalszych wywodach oświadczył poseł Janicki, że w komisji prawniczej Sejmu Śląskiego przygotowuje się ustawę, która upoważni p. wojewodę śląskiego do rozwiązywania Rad miejskich, w których radni niemieccy, wykorzystując większość, nie stoja na gruncie obywatelskiej współpracy z Polakami i szkodzą interesom państwowości polskiej. Ustawa ta będzie uchwalona przez Sejm Śląski najdalej za dwa tygodnie. Wiadomość o tej ustawie, przyjęli zebrani hucznie oklaskami i głośniejszymi okrzykami zadowolenia.

Wywody pos. Janickiego uzupełnili jeszcze w treściwych słowach, p. red. Renik, p. Pałędzki i p. Gacek, który domagał się od władz rozwiązania partii Kustosza, jako partii szkodliwej dla Państwa. P. Gacek zgłosił w tej sprawie odpowiednią rezolucję, którą podajemy poniżej.

Po rzeczowej dyskusji przedłożył do uchwalenia p. poseł Janicki następującą

Rezolucje:

Zebrani w dniu dzisiejszym obywatele polscy miasta Wielkich Katowic zważyw-

szy, że większość Niemców w Radzie Miejskiej w Katowicach jest tylko przypadkowa, dalej że ta przypadkowa większość niemiecka w porozumieniu z renegatami Kustosem, Widuchem i Labusiem prowokuje polskich radnych, nazywając ich szantażystami, oraz obsadzając wszystkie miejsca w prezydium Rady Miejskiej przez siebie i 3-ch separatystów, postąpiła wyzywając już nie tylko wobec radnych Polaków, lecz przeciw duchowi polskiemu i idei państwowej polskiej — temsamem uniemożliwiając pracę obecnej R. M., co może wywołać bardzo szkodliwe skutki dla wszystkich obywateli miasta, uchwalają jednomyślnie, ażeby p. wojewoda, skorzystał z uchwały się mającej w Sejmie Śl. ustawy o rozwiązywaniu rad miejskich, Radę M. w Katowicach jaknajprędzej rozwiązał, a w miejsce jej Rada Wojewódzka ustanowiła Komisaryczną Radę Miejską, odpowiadającą istotnemu stanowi ludności polskiej i poszczególnym warstwom.

Rezolucję powyższą uchwalono wśród ogólnego aplauzu jednogłośnie.

Również uchwalono jednogłośnie, wśród hucznych oklasków drugą rezolucję:

Ponieważ osławiony Jan Kustos, renegat i sługa niemiecki swoim postępowaniem i prasą dał cały szereg niebitych dowodów, że działa wrogo przeciwko Państwu, że to postępowanie przynosi bardzo poważne szkody naszej sprawie narodowej na zagrożonych już przez Niemców naszych kresach zachodnich, domagamy się, aby władze rozwiązały partię Kustosza podobnie, jak Niezależną Partię Chłopską i uznały ją za nielegalną, a ewentualnych zwolenników Kustosza, którzyby jeszcze należeli do jego partii po jej rozwiązaniu, jak najsurowiej karano.

Po uchwaleniu powyższych rezolucji zabrał głos p. poseł Janicki, który dziękując zebrany, za tak tłumne przybycie, wyraził radość, że na wiec przybyli solidarnie przedstawiciele wszystkich warstw i życzył, ażeby wiec ten był pierwszym krokiem do utworzenia solidarnego frontu obywateli Polaków, którzyby pracowali zgodnie dla sprawy polskiej w Katowicach.

W podniosłym nastroju wiec zamknęto hasłem „Szczęść Boże!”.

Zjazd delegatów Stow. Abstynentów w Katowicach.

Wczoraj odbył się w Katowicach na sali Kat. Domu Związkowego przy kościele N. M. P. przy licznych udziałach członków i gości zjazd delegatów Stowarzyszeń Abstynentów.

Zjazd został poprzedzony uroczystością poświęcenia sekretariatu Stowarzyszenia przy ul. Damrota. Aktu poświęcenia dokonał ks. wiceprezes Zając.

Po odczytaniu przez sekretarza okręgowego p. Kundsoria protokołu z ostatniego walnego zjazdu zdawali po kolei sprawozdania delegaci poszczególnych kół okręgu katowickiego. Ruch abstynencki na Śląsku według tych sprawozdań datuje się od roku 1923. Zaznaczyć należy, że najbardziej liczebne jest koło w Wielkich Hajdukach, liczące 214 czynnych członków.

Ponadto zdali sprawozdania prezes, sekretarz i skarbnik Zarządu okręgowego. Po obszerniej dyskusji, która się wyloniła nad sprawozdaniami na wniosek Komisji rewizyjnej u-

dzielono ustępującemu Zarządowi absolutorium.

W skład nowego Zarządu weszli ponownie jako prezes ks. radca Czempiel z Wielkich Hajduk, wiceprezes ks. Zając, II wiceprezes p. Skowronek. Na sekretarza wybrano ponownie dotychczasowego sekretarza p. Kundsoria. Na ławników powołano pp. Beka, Wyhaczka, Makiele, Kubice i Janotte. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Klytta, Podgórskiego i Wyleżola.

W sekretariacie w Katowicach została otwarta poradnia duchowna dla alkoholików, która jest czynna w każdy piątek od godz. 3 do 4-jej po poł.

Po uchwaleniu szeregu rezolucji postanowiono urządzić w dniu 29 maja br. Zlot Stowarzyszeń Abstynentów w Katowicach.

Po zakończeniu zjazdu odbyła się w lokalu Stowarzyszenia wspólna herbata towarzyska. (sz.)

czyszczenie publicznych chodników), których grunta przylegają do publicznych chodników. Obowiązek do czyszczenia jest dokładnie określony w odróbnym statucie, ogłoszonym w numerze 8-ym z dnia 14 III. b. r. Gazety Urzędowej Województwa Śląskiego.

— Sprytna propaganda Niemców „Das schöne Deutschland”.

Podróżni, jeżdżący przez Bytom, zauważyli od kilku dni na tamtejszym tak zwanym „polskim” peronie 3 wielkie tablice z charakterystycznymi napisami wielkimi różnokolorowymi literami „Das schöne Deutschland”. Poniżej zaś tych napisów umieszczone są plakaty reklamowe różnych niemieckich miejscowości kuracyjnych z widokami tamt. zakładów na tle gór, lasów i t. p. W ten sposób polują na polskich kuracjuszy właściciele niemieckich kąpielisk i kurortów, choć niby tak bardzo nienawidzą Polaków. (L.)

Z Zagl. Dąbr.

+ Kradzież w magazynie.

Z magazynu firmy Maliszewski i Rudowski w Sosnowcu skradziono lampek żarowych wartości 950 zł. Kradzież spostrzegł magazynier p. Feliks Knapczyk, który doniósł o niej policji. Wszczęto energiczne śledztwo.

+ Denaturat przyczyną śmierci.

Marianna Przybyła, lat 55, z zawodu żebraczka, zam. u dozorcę domu przy ul. Sienkiewicza 16, Jana Bielawskiego, wypila większą dozę denaturatu i uległa zatruciu, ponosząc śmierć po kilku godzinach.

+ Systematyczna kradzież.

W fabryce Piotra Cieślaka jacyś nieznani sprawcy dopuszczali się systematycznej kradzieży narzędzi i materiałów ogólnej wartości 1983 złotych. Policja wszczęła śledztwo.

Z Świętochłowick.

(—) Zebranie LOPP. w Świętochłowicach.

W środę o godz. 19 i pół odbędzie się w sali Kasyna Polskiego zebranie miesięczne koła miejscowego LOPP.

Z Pszczyńskiego.

× Walne zebranie LOPP. w Tychach.

W ub. czwartek odbyło się w Tychach w sali p. Brzóska walne zebranie miejscowego koła LOPP. Po odczytaniu protokołu i sprawozdaniach poszczególnych członków zarządu, z których wynikało, że koło pracowało intensywnie, przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono starcinu zarządowi absolutorium. Członkowie, podnosząc zasługi, około rozwoju miejscowego koła, wyrazili życzenie, żeby w skład nowego zarządu weszli członkowie starego zarządu, co się też stało z małymi zmianami. Skład zarządu jest następujący: p. J. Wleczorek, nacz. gminy, (prezes), p. M. Holweg, urz. skarb. (sekretarz), p. J. Ryguta, rend. kasy gminnej (skarbnik), p. K. Hrabia, kier. szkoły (zast. prezesa), p. Liszka nacz. poczty (zast. sekretarza).

Do Komisji rewiz. wybrano: pp. Piłszka Jana, Wydrę Ger., naucz. Paszende Jana, naucz. Kontnego Br. gospodarza i Istela, piekarza. Członków czynnych liczy obecnie koło miejscowe LOPP. 104.

Z Rybnickiego.

(×) Zmiana nazwy ulicy.

Ulicę Żorską w Rybniku postanowił Magistrat nazwać ulicą Marszałka Piłsudskiego.

Nastąpiło to z powodu imienin p. premiera, podczas których pochód z tej okazji urządzony w Rybniku, przechodził do kościoła św. Antoniego tą ulicą i na której wylotach umieszczono nawet girlandy z napisami.

W praktyce nazwa ta nowa się nie przyjęła, gdyż ul. Żorska była i jest przedłużeniem szosy żorskiej, łączącej Żory z Rybnikiem i dlatego stara nazwa była właściwa.

O ile Magistrat zamierzał uczcić p. marszałka, to miał przecie do wyboru inne ulice i nie potrzebował zmieniać nazwy, oznaczającej właściwy kierunek drogi międzymiastowej.

Z Tarnogórskiego

§ Ostatni adwokat Niemiec

Ostatni adwokat niemiecki dr. Borner, któremu swego czasu odebrany został notariat, opuszcza Tarn. Góry, przesiadając się do Zabrza. Według krążących pogłosek w sferach sądowych tut. sądu dr. Borner ma podobno otrzymać ze strony niemieckiej 12 000 mk. odszkodowania jako uchodźca (Verdrängungsentschädigung).

—oOo—

Z Cieszyńskiego

(:) Pożar.

Dnia 24 bm. wiecz. wybuchł pożar u gospodarza Jana Brozka w Ligocie, który zniszczył i narzedziami rolniczymi. Od tego zatiły się obok stojące dwie szopy. Szkoda wyrządzona wynosi 12 000 zł. Pożar powstał przypuszczalnie przez podpalenie. Dochodzenia w toku.

—oOo—

Wawłarnia Warszawska
w Szarleim.

OŚWIADCZENIE.

W numerze 4 i 7 „Głosu Górnego Śląska” wzgl. „Pranger” z roku 1927 zostały zamieszczone wzmianki, uwłaczające godności osobie p. posła Soboty pod względem jego polskości.

Ponieważ źródłem powyższych wzmianek byłem ja, przeto oświadczam, że wyrażenie moje w publicznym miejscu polega na nieporozumieniu i takowe cofam.

J. P.

Infia-Malfina.

Ekstrakt słodowy zneutralizowany dla niemowląt sporządzony ze specjalnego siodu przez Krakowski Browar JWPana br. Götza.

Ekstrakt słodowy Infia-Malfina został wypróbowany i zostaje pod stałą kontrolą Szpitala św. Ludwika dla dzieci (Prymarjusz Dr. Wład. Bujak).

Cena zł 6.—.

Wyłączne zastępstwo i sprzedaż hurtowna na cały obszar Rzeczypospolitej, Polska Sp. Akc. „PHARMA”. Magister B. Jaworński w Krakowie.

Do nabycia w aptekach i drogeriach.

Wiadomości z Krakowa.

== Splądrowanie mieszkania pła Witosza. (tel. w.) Do policji krakowskiej nadeszła dziś telefoniczna wiadomość, że ub. nocy niewyśledzeni sprawcy włamali się do mieszkania b. prezesa ministrów pła Witosza w Wierchosławicach. Włamywacze splądrowali mieszkanie w celu rabunkowym, przyczem rozbili kasę, z której skradli 1.241 dolarów. Sprawcy zostali widocznie spłoszeni, gdyż nie zdążyli otworzyć drugiej przegródki kasety, gdzie znajdowała się biżuteria żony i córki Witosza. Dochodzenia w sprawie kradzieży prowadzi miejscowy posterunek policji w Krakowie. Ekspozytura Urzędu Śledczego w Krakowie wysłała na miejsce wywiadowcę policji.

== Aresztowanie akademika-komunisty. (tel. w.) Organa policji politycznej w Krakowie aresztowały Zygmunta Młynarskiego, studenta Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarzutem uprawiania agitacji komunistycznej. Młynarski był członkiem Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej „Życie” a zarazem współpracownikiem komunistycznego organu „Nowiny”. Władze policyjne ustaliły, że wydawcy „Nowiny” pozostawali w kontakcie z centralną organizacją frakcji komunistycznej, skąd też czerpali materiał do agitacyjnych artykułów. Sprawę Młynarskiego skierowano do sądu okręgowego.

== Krakowska placówka Hallerczyków. (tel. w.) Dziś odbyło się w Krakowie pod przewodnictwem generała Gąsiekiego konstituujące zebranie krakowskiej placówki Hallerczyków. Referował redaktor Matysak. Zapoznawszy zebranych z opinią i życzeniami generała Józefa Hallera, jakie ten odnośnie do organizacji wyraził na poprzednim zebraniu placówki, podkreślił bezwzględną apolityczność związku wynikającą ze statutu. Po przyjęciu statutu wybrano zarząd, składający się z 9 członków reprezentujących wszystkie formacje hallerowskie.

Z Poznania.

== Pojawienie się stada dzików.

W lasach tucholskich od pewnego czasu pojawiły się znów ogromne stada dzików, którą pładrują w straszliwy sposób pola okolicznych wieśniaków. Dzięki napotkane znielacka przez zajęte w lasach kobiety budzą postrach swoim groźnym wyglądem i kwiczeniem. Zającie leśników przy pracach wyrąbu lasów narazie nie pozwala na czasy i tropienie tych szkodników, zagładających coraz częściej aż do osad ludzkich.

Program radiowy.

na poniedziałek 28 marca br.

Warszawa, 1111 m.
15.00—15.25 Komunikaty — gospodarczy i meteorologiczny. 17.30—17.55 Odczyt p. t. „Zagadnienia reformy szkolnictwa w Polsce”. 18.00—18.40 Koncert. 18.40—19.00 Rozmaitości. 19.00—19.25 43-cia lekcja języka francuskiego. 19.30—19.45 Komunikat rolniczy. 19.45—20.10 Odczyt p. t. „Epoka Stanisława Augusta i jej znaczenie w rozwoju Warszawy”. 20.30 Koncert. 20.30 Muzyka operowa. Kraków, 422 m.

18.00—18.40 Transmisja z Warszawy. 18.40—19.00 Rozmaitości. 19.00—19.25 Odczyt „Znakomici Anglii naszych dni”. 19.30—19.55 Odczyt „Sztuka średniowieczna, a starożytna”. od 20.30 Transmisja stacji warszawskiej.

Praga, 348,9 m.
11.00 Koncert. 12.15 Koncert. 14.00—20.00 Muzyka, 20.00 Transmisja wspólna dla Bratisławy. 22.00 Muzyka.

Londyn, 361,4 m.
13.00—14.00 Recital na organach. 15.45—17.00 Koncert radioorkiestry. 18.00 Orkiestra. 18.45—19.25 Koncert orkiestry.

Lipsk, 365,8 m.
16.30—18.00 Koncert. 22.45 Muzyka taneczna.

Stuttgart, 379,7 m.
16.15 Koncert. 20.00 Koncert na dwa fortepiany. 21.30 Trans. z Karlsruhe.

Brno, 441,2 m.
12.15 Koncert. 19.00 Koncert. 20.30 Koncert. Rzym, 449 m.

13.30—14.30 Orkiestra. 17.15—19.00 Transmisja z Filharmonii rzymskiej. 21.00 Urywki z opery „Cyrulik Sewilski”.

Berlin, 461,5 m.
17.00—18.00 Koncert. 21.30 Wieczór pieśni. 22.30—24.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń, 517,2 m.
11.00 Koncert. 16.15 Koncert. 20.05 Kompozycje Beethovena w wyk. septetu. 20.50 „Pałace”, opera w 2 aktach z prologiem Leoncavallo.

Walne zebranie Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Wojew. Śląskiego

W niedzielę o godz. 5 po poł. odbyło się w sali posiedzeń Magistratu katowickiego w obecności stu kilkudziesięciu członków powyższego Stowarzyszenia Walne zgromadzenie, na którym zdawano sprawozdanie z działalności towarzystwa za rok ubiegły. Przewodniczył zebraniu prezes Tow. b. min. Antoni Kamieński. Stowarzyszenie, obejmujące pięć kół z 352 członkami, rozwija się pomysłnie. Zadaniem jego jest skonsolidowanie w ramach T-wa wszystkich Polaków inżynierów i techników na Śląsku i zbliżenie ich ku sobie na gruncie zawodowym i towarzyskim, przyczem T-wu chodzi zwłaszcza o podnoszenie znaczenia spraw technicznych w życiu publicznym i prywatnym i o powiększenie wpływu polskich sfer technicznych na Śląsku. T-wo opracowało cały szereg memorjów i projektów ustaw, które przedłożyło rządowi, dużo zwłaszcza uwagi poświęciło sprawom szkolnictwa zawodowego na Śląsku. Wygłoszono nadto z ramienia Tow. 23 odczyty w różnych okolicach Śląska. Do zbliżenia towarzyskiego członków przyczyniają się bale i wspólne wycieczki. Radzie udzielono absolutorium, poczem po dłuższej dyskusji przyjęto z pewnemi zmianami projekt budżetu na rok 1927. Wniosku p. inż. Nowakowskiego o wybranie zastępcy na czas piastowania urzędu ministra przemysłu i handlu przez p. ministra Kwiatkowskiego, który jest do tej chwili człon-

kiem Rady Tow., — nie przyjęto. Żywa dyskusja wywiązała się w związku z zamiarem utworzenia specjalnego pisma Tow. W sprawie tej obraduje od dłuższego czasu komisja, złożona z pp. Kontkiewicza, Grabianowskiego, Kwiatkowskiego i Twaroga. Środki finansowe są zapewnione, obecnie chodzi raczej o ustalenie zakresu działania, czy mianowicie należy uwzględnić przede wszystkim zagadnienia górnicze, czy też poświęcać miejsce również sprawom branż innych, jak metalowcom, budownictwu, kanalizacji itp., czy wreszcie utrzymać pismo na poziomie wysokim teoretycznym, lub też uczynić je popularizatorem i starać się przy jego pomocy trafić do sztygarów i niższych urzędników, zajętych w przemyśle. Wyrażono pogląd, że należałoby stworzyć odpowiednik polski pisma „Kohle und Erz”. Ponieważ przez wylosowanie ustępuje w tym roku 4 członków, a 1 z członków Rady wystąpił z Tow., stał przystąpiono do wyborów uzupełniających. Wybrano komisję-matkę, poczem przystąpiono do samych wyborów tajnych, które dały następujący wynik: wybrano ponownie pp.: Kamieńskiego, Brzozowskiego, Kobylińskiego oraz pp.: Bizona i Górkiwicza. Skład komisji rewizyjnej, sądu honorowego pozostał bez zmiany. Po dyskusji, jaka wywiązała się w związku z wnioskami i interpelacjami, walne zebranie zamknięto.

—★—

Kongres radców załogowych socjalistycznego Związku górników.

UCHWALENIE OSTRYCH REZOLUCYJ.

Wczoraj w sali Domu Związkowego przy u. Mickiewicza w Katowicach, obradował kongres radców załogowych i mężów zaufania socjalistycznego Związku górników. Na kongres przybyło 120 radców i mężów zaufania z Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska. Obradom przewodniczył p. Papuga. Między innymi w burzliwej dyskusji zabierali głos p. Bielnik i pan Chruszcz.

Kongres uchwalił ostre rezolucje przeciwko przemysłowcom węglowym. W rezolucjach tych ostrzega kongres przed ewentualnymi następstwami, jakie mogą

wyniknąć wskutek odrzucenia postulatów górników na Śląsku, w sprawie podwyżki płac, oraz żądań Rady Zjazdu w Zagłębiu Dąbrowskim, w sprawie niższych dotychczasowych zarobków i przedłużenia dnia pracy.

Ponadto uchwalił kongres rezolucje, wzywające górników do solidarnej współpracy pod sztandarami związku klasowego, oraz domagające się od Rządu wydania dekretu, któryby rozwiązał szkodliwe dla interesów robotniczych, kartele i syndykaty przemysłowców.

Wojewódzki Zjazd delegatów Związku Tow. „Jaskółka.”

OBRAĐOWAŁ W CZORAJ W KATOWICACH

Wczoraj odbył się na sali „Strzechy Górniczej” w Katowicach doroczny Walny Zjazd delegatów Związku Tow. wycieczkowych „Jaskółka” Województwa Śląskiego.

Punktualnie o godz. 10 rano zagał Zjazd prezes zarządu głównego p. Szczyrba, witając obecnych delegatów. Po przeczytaniu protokołu z ostatniego walnego zjazdu, przystąpiono do dalszych obrad. Do prezydium zjazdu wybrano jednogłośnie p. Edmunda Korfante go z Mysławicy.

Następnie kolejno składali sprawozdania członkowie ustępującego zarządu głównego i to prezes, sekretarz i skarbnik, jak również dyrygent. Ze sprawozdań tych wynika, że zarząd pracował bardzo intensywnie dla dobra całego związku i zrzeszonych w nim towarzystw. Związek liczy 28 kół miejscowych wzgl. towarzystw z 1500 członkami. Celem Związku Towarzystw Wycieczkowych jest rozpowszechnianie i popularyzowanie śpiewu i muzyki, oraz popieranie krajoznawstwa przez wycieczki zbiorowe.

Nad sprawozdaniem wywiązała się ożywiona dyskusja, po której na wniosek komisji

rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi jednogłośnie absolutorium.

Do nowego zarządu głównego związku wybrani zostali: prezes p. Szczyrba, (ponownie), wiceprezes p. Korfanty Edmund, sekretarz p. Kurek, zast. sekr. p. Sosłiska, skarbnik p. Koplec (ponownie), do komisji rewizyjnej wybrano pp. Janka i Machnicka, ławnikami wybrano pp. Hula (Mysławice), Skrzypca (Tarnowskie Góry) i Łukaszczyka. Wybór dyrygenta narazie odroczone.

Na wniosek zarządu głównego, zjazd przyjął jednogłośnie do Związku dwa nowe towarzystwa i to: Janów Miejski i Kamień. Zjazd uchwalił ponadto urządzać powitanie wiosny w dniu 15 maja br. w Pawłowic, na granicy niemieckiej przy Sosnicy. Również uchwalono urządzać zbiorową wycieczkę Związku w Zielone Świątki na Baranją Górę.

W dalszym ciągu obrad prezes zarządu głównego p. Szczyrba referował nowy statut Związku, który bez zmian zjazd zaakceptował jednogłośnie.

Po załatwieniu jeszcze kilku spraw formalnych, zjazd zakończono o godz. 2 po poł.

Drobne, codzienne potrzeby,

Druki

można

już

zamawiać

w obszernej kolekcji wzorów, w oddziale.

„Polonii”
w Katowicach

ul. Warszawska 4.



Skład: J. Wajand, Katowice
ul. Wł. Stwosza 6 :: Tel. 08 7.

zawody stały na wysokim poziomie, dokumentując w ten sposób swoją wysoką klasę.

W pierwszym spotkaniu prawie wszędzie faworyści gładko zwyciężyli. Z drużyny śląskich na pierwszy ogień poszedł I. F. C., wygrywając pewnie, acz z małą różnicą bramek.

I. F. C. Katowice — Ł. K. S. (Łódź)
2:1 (2:1)

Boisko Ł. K. S. — wypełnione po brzegi. Błasko 5000 publiczności. I. F. C. z Górlitzem, Pohlem, Heidenreichem, Wyleżolem, Tichauerem, Bischoffem, Joszke, Dittmerem, Kozakiem II, Górlitzem i Kozakiem I. Ł. K. S. w pełnym składzie z słynnym reprezentacyjnym obrońcą Karasiakiem. Nastroj podniosły i świąteczny. Pierwsza połowa pod znakiem zupełnej przewagi I. F. C., którego atak gra formalnie na jedną bramkę. W tej części gry I. F. C. powinien był uzyskać co najmniej 5 bramek, lecz Kozak szczególnie, a za nim i cały atak nie mógł trafić do bramki, opuszczając w ten sposób jedyną okazję do odniesienia wysokocyfrowego zwycięstwa. Sporadyczny wypad prawego łącznika łódzian, Michalaka kończy się Iszą i ostatnią bramką dla Łódzi. Chwilę potem Kozak II strzela wyrównującą bramkę, a następnie i druga, przez sędziego nie uznana. Dopiero pod koniec pierwszej połowy Górlitz przerywa się i strzela zwycięską bramkę. Druga połowa w swej przeważnej części należy do łódzian, których atak spotyka się z nadzwyczajną grą obrońców Heidenreicha i Pohla, którym pomagał Górlitz w bramce, popisujący się swemi sztuczkami. W drużynie łódzkiej wybijali się bramkarz, obrońca Karasiak i lewa strona ataku, w której dominował Michalak. Sędziował bardzo dobrze Danziger.

Kolejowy K. S. — Pogoni, Katowice
4:2 (1:2)

Pierwsza połowa gry robiła wrażenie, jak gdyby Pogoń znajdowała się w doskonałej formie. Gracze często i celowo atakowali, zdobywając w ładnej formie prowadzenie. Narzucone sobie tempo Kolejowy przetrzymał i mając w II-jej połowie za sobą słońce, powiększył tempo gry, łamiąc opór Pogoni, która coraz bardziej opadła z sił. Rezultat odpowiada przebiegowi. Kolejowy był lepszy, a mając więcej szczęścia, z łatwością zdobył punkty. Bramki uzyskali Gelsler 3 i Nowak 1 dla Kolejowego. Lubina i Pazurek dla Pogoni.

Naprzód, Lipiny — Iskry, Siemianowice
5:1 (2:1)

Naprzód z łatwością uporał się z ostro grającą Iskry. Mając zupełną przewagę, zarówno w technice, jak i kombinowaniu. Gracze Naprzodu nie mieli potrzeby rewanżowania się za brutalną grę Iskry. Bramki: Nastull 4 i Walla 1.

A. K. S. Król. Huta — Preussen, Zabrze
4:2 (2:2)

A. K. S. zdobył się na meskie pociągnięcie, usuwając ze swej I-jej drużyny prawie wszystkich starych graczy. Całość, a szczególnie atak bardzo na tym zyskał. Aż 4-ch graczy z młodocianej drużyny stanowi podpora amatorskiego i to jest przyczyna, że jego atak sunie teraz jak lawina.

Rez. A. K. S. — 67 Siemianowice rez.
4:1

Diana, Katowice — Orzeł, Welnowiec
2:1 (0:0)

Typowe zawody o mistrzostwo. Diana ma więcej z gry i przez Andresa II i Lataca uzyskuje cenne dla niej zwycięstwo, co stanowi może o przejściu do klasy A.

06 Mysławice — 06 Katowice
3:3 (2:1)

Rywalizacja tych 2-ch klubów siłą rzeczy nie odbija się korzystnie na ich grze. Jest ona zazwyczaj ostrą i kończy się często skaleczeniem. Tak też było i wczoraj. Środkowego pomocnika z Mysławic Pawlika musiano znieść z boiska. Bramki uzyskali Macek, Czernichowski i Igla.

Rez. Mysławice 06 — Rez. Katowice 06
1:2

I. K. S. Tarnowskie Góry — K. S. Dąb
1:1 (1:0)

Bramki Cudaj i prawy łącznik z Dębu.

K. S. Rozwół — 22 Mała Dąbrowka
1:1 (1:1)

Rezerwy 4:0

ZE SPORTU.

—★—

„BIEG NARODOWY” W WARSZAWIE

Bieg Narodowy w Warszawie ma już swoją ustaloną tradycję. Stało do niego najprzedniejszy kwiat naszych lekkoatletów. To też wczoraj na starcie nie zabrakło ani jednego asa. Bieg wygrał, jak to przysięgło było do przewidzenia Freyer, którą całą trasę, wynoszącą 5700 mtr., pokorył w znakomitym czasie 19,12, uzyskując łatwe zwycięstwo nad Saurym (Lwów). Trzeci przybiegł do mety zeszłoroczny zwycięzca Jaworski. Ze Ślązaków pierwszym był Kasprzyk, przybiegłszy jako jedenasty, Jaworek, również z Małej Dąbrowki był trzynastym, Kołodziej z I. F. C. był 19-tym.

Kasprzyk otrzymał pierwszą nagrodę, ufundowaną przez Warszawski Związek Dziennikarzy i Publicystów Sportowych.

LIGA RUSZYŁA DO BOJU.

Drużyny ligowe — w znakomitej formie. — Zwycięstwa faworytów. — Dobry start drużyn górnośląskich. — Tłumy zapelniały boiska.

„Liga piłkarska” w dniu wczorajszym zadokumentowała swe powstanie, przeprowadzając programowo swe zawody w wszystkich większych miastach w całej Polsce. A ponieważ zarówno pogoda, jak i publiczność dopisała, zapelniając tłumnie wszystkie boiska — przeto kluby ligowe zaprezentowały się najelegiej. Pod względem sportowym wszystkie